

Turowski, Wojciech

Przyczyny ubóstwa duchowego

Studia Teologiczne 27, 89-106

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH TUROWSKI

PRZYCZYNY UBÓSTWA DUCHOWEGO

Treść: 1. Spojrzenie filozoficzno-ontologiczne na problem; 1.1. Kim jest człowiek?; 1.2. Czym jest wartość?; 1.3. Klasyfikacja wartości według Maxa Schelera; 2. Spojrzenie na ubóstwo duchowe w aspekcie teologicznym; 2.1. Ubóstwo duchowe konsekwencją złych wyborów; 3. Czynniki społeczno-kulturowe ubóstwa duchowego; 3.1. Relatywizm moralny przyczyną ubóstwa moralnego; 3.2. Ignorowanie wartości religijnych przyczyną ubóstwa duchowego; 3.3. Szkodliwość konsumpcyjnego stylu życia; Podsumowanie.

W dzisiejszym świecie wiele zwraca się uwagi na problem ubóstwa materialnego, postrzeganego jako przejaw chwilowego lub długotrwałego niedostatku potrzebnych środków do godnego życia z wyznaczonymi standardami społeczno-kulturowymi. Dostrzegając konkretne przyczyny tego zjawiska, rządy wielu państw potrafią sobie z tym radzić przez różnego rodzaju agendy społeczno-socjalne. W wielu przypadkach wspiera ich w tym Kościół przez instytucje dobroczynności, jak np. *Caritas*. Na temat ubóstwa w znaczeniu moralnym, w kategoriach wartości duchowej, mówi się niewiele. Do tej sprawy odniósł się w tegorocznym *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju* Ojciec Święty Benedykt XVI (Watykan 1.01.2009 r.). Papież dostrzega zjawisko marginalizacji ubóstwa moralnego i duchowego przez kraje bogate i rozwinięte. Uważa, że jest to przejaw „niedorozwoju moralnego” i negatywnych konsekwencji „szybkiego rozwoju”.

W poniższej publikacji zostaną wskazane przyczyny ubóstwa duchowego w aspekcie utraty wartości duchowych poprzez pryzmat z pogranicza filozofii i teologii.

1. Spojrzenie filozoficzno-ontologiczne na problem

Szukając przyczyn ubóstwa duchowego, należałoby spojrzeć na problem filozoficznie, zadając podstawowe pytania: Czy współczesny człowiek nie zagubił świadomości, kim jest? Czy potrafi zdefiniować siebie i otaczający świat? Czy ma system wartości, według których postępuje? Czy docie-

ka istoty rzeczy, jej przeznaczenia? Czy korzysta z powszechnego prawa, jakim jest poznanie prawdy¹?

Praktyczne podchodzenie do wykształcenia, znaczne zredukowanie przedmiotów humanistycznych w kształceniu młodego pokolenia, konsumpcyjny styl życia, ekonomiczne spojrzenie na wiele spraw, to nowe akcenty życia współczesnego człowieka, który nie wie, jak i dlaczego zatracza własne *humanis*, a tym samym wchodzi w przestrzeń ubóstwa duchowego. Chcąc zaradzić temuż problemowi, należałoby przypomnieć, kim jest człowiek, czym są wartości duchowe i czy tworzą jakiś system.

1.1. Kim jest człowiek?

Człowiek jest bytem złożonym. Nawiązując do arystotelesowskiego modelu człowieka, należy powtórzyć, iż ta złożoność jest między innymi relacją możliwości do aktu. Jest to złożoność duszy, która jest w akcie i ciała w możliwości. Akt jest elementem czynnym, determinującym, zaś, możliwość - biernym, determinowanym; inaczej: akt stanowi spełnienie czy wykonanie tego, co jako możliwość pozostaje realną dyspozycją konkretnego bytu jednostkowego.

Człowiek odkrywa w sobie podmiotowość, czyli świadomość, rozumność istnienia i działania. To zaś warunkuje dynamizm właściwy człowiekowi, który jest złożony i zróżnicowany. Przejawem tego jest wewnętrzne doświadczenie przez człowieka przeżywania własnego „ja” i tego, co „moje”². W „ego”, w „ja” człowieka skupia się ontyczne wnętrze osobowe człowieka, cel życia, tu spajają się wszystkie etapy złożoności i kategorie bytu osobowego, którymi są ciało, dusza, natura, substancja, podmiotowość i osobowość, implikująca „jaźń”.

Nasza jaźń jest jednocześnie *immanentna* (pozostawanie wewnątrz) i *transcendentna* (wychodzenie poza) w stosunku do swoich czynności. Mówiąc bardziej potocznym językiem, jestem czymś więcej niż sumą swoich cech. Wszystkie one są moje, ale nie są mną³. „Jaźń” jest bezpośrednim świadectwem istnienia duszy, a także istnienia osobowego Boga⁴.

¹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996, 38.

² Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, 394-395.

³ Por. M. Krąpiec, *Człowiek - interpretacja filozoficzna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1979 t. 3, s. 914-917.

⁴ Cz. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2000, s. 179. N. Sillamy, *Słownik psychologii*, „Księżnica” 1994, s. 111.

Z punktu religijnego człowiek jest bytem osobowym, cielesno-duchowym, posiadającym rozum, wolną wolę („jaźń”), odczuwa, że ponad nim jest Ktoś, kto jest większy, doskonalszy, który jest Stwórcą. To uświadomienie sobie, kim jestem jako człowiek, pozwala dojść do wniosku, że jestem stworzonym przez swego Stwórcę i jestem misterium, jestem rekapitulacją i sensem całego stworzenia, bowiem człowiek jest stworzony na obraz Boży⁵. Mówimy o nim w wymiarze jednostkowym i zarazem społecznym. Człowieka nie można sprowadzić do tego, co się mieści w pojęciu „jednostka gatunkowa”, ale ma w sobie coś więcej, jakąś szczególną pełnię i doskonałość „bytowania w”, „bytowania z” (w Bogu, z drugim człowiekiem)”⁶. Odkrywa w sobie myśl Bożą, w której dogłębnie chce uczestniczyć przez poszukiwanie i umiłowanie tego co piękne i dobre dochodząc do pojmowania i kontemplacji planu Bożego⁷. Max Scheler nazywa człowieka „poszukiwaczem Boga” a możliwe jest to, bo człowiek transcenduje własne życie, przekraczając je, zwracając się ku czemuś. Jako istota duchowa zwraca się człowiek ku Bogu⁸.

Człowiek odkrywa w sobie postać dynamizmu, która ukierunkowuje go ku czemuś, ku stawaniu się bardziej „kimś”. To konkretny czyn stanowi, kim jest osoba, czy zmierza ku pełni człowieczeństwa, czy też nie. Wolność wchodzi w sprawczość działania człowieka. Wolność jako kolejna właściwość człowieka – w poszukiwaniu, kim on jest? – unaocznia się i czyni go dobrym lub złym. Tak więc wolność jest korzeniem stawania się człowieka dobrym lub złym poprzez czyn⁹.

Już z tego, co powiedziano, należy stwierdzić, że człowiek nie jest tylko „zwykłym zjadaczem” chleba, ssakiem naczelnym, ale homo sapiens, posiada nieśmiertelną duszę i ma ciąglą tęsknotę za Stwórcą. Świadomość, kim jest człowiek, kim ja jestem, zachwyty nad złożonością jednostki ludzkiej z jej ciąglą przekraczaniem siebie i dążeniem ku doskonałości przy-czyni się do rozwiązania problemu postawionego w temacie.

1.2. Czym jest wartość?

Rozważając problemem ubóstwa duchowego w kategoriach moralnych, nie sposób nie mówić o wartościach. Czym jest „wartość”? Termin pocho-

⁵ Por. Księga Rodzaju 1,26.

⁶ Por. Cz. Bartnik, *Personalizm*, s. 193.

⁷ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et spes*, 12-15.

⁸ Por. M. Scheler, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987, s. 12.

⁹ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 146-147.

dzi od słowa być wartościowym, mieć znaczenie. Wszedł do słownika pod koniec XIX wieku. Do tego momentu filozofowie posługiwali się pojęciem „dobro”. Świat, w którym żyjemy, jest światem wartości. Wszelkie dobra są „nosicielami” wartości. „Wartość” to pewna jakość, która sprawia, że dobro, które je „przenosi”, jest uznawane za dobro¹⁰. „To wszystko, co uchodzi za ważne i cenne dla jednostki i społeczeństwa oraz jest godne pożądania, co łączy się z pozytywnymi przeżyciami i stanowi jednocześnie cel dążeń ludzkich, to nazywamy wartością” – tak definiuje ten termin - M. Łobocki¹¹. Na przykładzie tej definicji trzeba stwierdzić, że niemożliwe jest zdefiniowanie terminu „wartość”, by jego definicja mogła być przyjęta przez wszystkich. W definicji M. Łobockiego zabrakło dla człowieka wierzącego odniesienia do najwyższej wartości, jaką jest Dobro Absolutne – Bóg. Zabarwiona jest ona względnością zależną od subiektywnej oceny jednostki lub grupy, a przecież są wartości trwale niezienne, do takich należą wartości moralne. Wartość modyfikuje się każdorazowo z uwagi na zakładane ogólnofilozoficzne stanowisko. „Wartość” jest ogólnym terminem, którego desygnatami są różnego rodzaju wartości, określone takimi terminami, jak: „piękno”, „dobro”, „użyteczność”, „szlachetność”, „prawdziwość” itp. Każdy z tych terminów może posiadać zróżnicowany zakres semantyczny ze względu na przyjęte założenia podmiotu definiującego daną wartość¹².

Max Scheler uważa, że wartość sprawia, że byt, któremu ona przysługuje, jest dobrem. Jednak wartości nie można utożsamiać z dobrami. E Stein uważa, że byty sprawiają, że wyłaniają się z nich wartości. Dzieje się to w ten sposób, że byty, będąc w relacji do siebie, przekazują dobro – „dopełniają” byt, z którym jest w relacji. To właśnie sprawia, że dany byt jest wartością¹³. Idąc dalej, wartość nie jest cechą lub własnością przedmiotu, ale sposobem istnienia w danej chwili do bytu, z którym jest w relacji. Np. cechą własną papieru jest jego biały kolor, kwadratowy kształt. Jednak nie ze względu na te cechy jest on dla mnie teraz wartościowy, ale ze względu na to, że mogę na nim pisać.

Wchodzenie w świat wartościowych i trwałych idei, rzeczy pozwala nawiązać z nimi relacje i czyni człowieka bogatym duchowo.

¹⁰ W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, Kraków 1982, s. 85.

¹¹ Por. A. Majocha Frysztak, *Hierarchia wartości w życiu człowieka*, w: www.edukacja.edux.pl/p-252-hierarchia-wartosci-w-zyciu-czlowieka.php.

¹² Por. W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, s. 20-22.

¹³ Por. Tenże, *Tamże*, s. 73.

1.2.1. Wartości duchowe

Mówiąc o ubóstwie duchowym, poruszając się w świecie wartości, nie sposób nie mówić o „wartościach duchowych”. Tworząc kategorię – „wartości duchowe” automatycznie tworzymy drugą kategorię – „wartości materialne”. Te drugie będą dobrami zmaterializowanymi, bytami posiadającymi lub przenoszącymi cechy, których człowiek pragnie. Wartości materialne są podzielne, nietrwałe, nie tak powszechne, jak duchowe. Rolą wartości duchowych ze względu, że wpływają na nasze ludzkie wybory, jest tworzenie kanonu postępowania. Wartości duchowe zamiennie nazywamy wartościami moralnymi i są właściwe tylko człowiekowi. Jednak waloru duchowego wartości nie możemy utożsamiać jako zaprzeczenie materialności – przestrzega – K. Wojtyła. Istoty duchowości trzeba upatrywać w otwartości tej wartości na prawdę i przyporządkowaniu osoby do prawdy¹⁴. Poszukiwanie prawdy, wraz z umieszczeniem przy niej człowieka czyż nie otwiera go na świat uporządkowanych wartości, na których czele stoi Bóg – czysta Prawda?

Człowiek jako jedyny spośród istot żyjących jest w stanie uznać i przeżywać wartości duchowe, o czym wyżej już wspomniano. Wartości te czynią człowieka ludzkim, ponieważ określają one tożsamość jednostki jako osoby, jego istotę człowieczeństwa. Wiara, nadzieja, miłość oraz dobro i prawda naznaczają duchowy wymiar ludzkiej egzystencji. Kreują osobowość jednostki, a także wyznaczają postawy oraz stanowią zasady określające sposoby postępowania człowieka. Wartości duchowe są ponadczasowe, ogólnoludzkie, właściwe bytowi Absolutnemu.

Inną cechą wartości duchowych jest ich stałość, a więc obiektywność. Przedstawicielem obiektywistycznej koncepcji wartości był Arystoteles. Uważał on, że wartości istnieją niezależnie od tego, jak oceniają je ludzie, niezależnie od ich upodobań i zainteresowań, niezależnie od przeszłości historycznej, tradycji narodowych, tworzących daną kulturę, warunków społeczno-ekonomicznych, stosunków międzyludzkich i własnościowych, systemu sprawowania władzy. Wartościom przysługuje charakter absolutny i autonomiczny. Przykładem tego rodzaju wartości są: prawda, dobro, piękno, sprawiedliwość, wartości chrześcijańskie. Ludzie w swoim postępowaniu starają się je urzeczywistniać i uczestniczyć w nich, ale niczego w nich nie zmieniają. Są one podstawowym stymulatorem rozwoju kulturalnego, społecznego czy moralnego. Ich akceptowanie zapobiega i przeciwdziała dehumanizacji różnych dziedzin życia¹⁵.

¹⁴ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 221-223.

¹⁵ Por. J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1968, s. 571.

Szukając przyczyn ubóstwa duchowego, nie należałoby go widzieć w ignorancji znaczenia semantycznego kluczowego terminu „wartość”?

1.3. Klasyfikacja wartości według Maxa Schelera

„Każda wartość zawiera w sobie pewien moment, decydujący o jej „wyższości” lub „niższości”. Idąc od wartości najniższych do najwyższych, ustalić można następującą hierarchię: 1. Wartości tego, co przyjemne i nieprzyjemne, 2. Użyteczne i nieużyteczne, 3. Szlachetne – pospolite, 4. Wartości duchowe lub kulturowe, 5. Wartości religijne”¹⁶. Max Scheler systematyzuje wartości za starożytnymi filozofami (Platonem, Arystotelesem). Jego zdaniem wyższe wartości to te, które są trwalsze, dające głębsze zadowolenie, mniej podzielne, dostępne większej liczbie osób, stanowiące fundament innych wartości. W tym porządkowaniu wartości osoba ludzka jest na pierwszym miejscu przed wszelkimi wartościami odnoszącymi się do rzeczy i dóbr. Scheler stworzył następującą hierarchie wartości. Według niego wartościami najniższymi są *wartości hedonistyczne*, są to wartości przyjemnościowe, iluzja łatwego i przyjemnego życia. Wyższe od wartości hedonistycznych są *wartości utylitarne*, cywilizacyjne, to znaczy przynoszące korzyści. Nad wartościami utylitalnymi górują *wartości witalne*, zwane też biologicznymi (prawo do życia, zdrowie, siły życiowe). Na wyższym szczeblu znajdują się *wartości duchowe*, tzn. prawda, dobro, piękno, miłość. Wartościami najwyższymi są *wartości religijne*, które będąc trwale włączone w ludzką naturę, są nieporównywalne z żadnymi innymi wartościami. Max Scheler uwypuklając wartości religijne, zwrócił uwagę na to, że wśród istniejących wartości najwyższą ich odmianę stanowią te, które tworzą drogę ku Bogu, które finalizują się ostatecznie w wartości absolutnej, to jest w Bogu i dążeniu do świętości”¹⁷. Podana drabina aksjologiczna wartości Sechelera nie zakłada dyskwalifikacji wartości niższych, lecz hierarchizację je. W harmonijnym rozwoju osoby współistnieć powinny wszystkie rodzaje wartości – od najniższych do najwyższych.

Trzeba powiedzieć, że wszystkie wartości razem wzięte stanowią system wyrażający pełnię osoby ludzkiej, ale absolutyzowanie którejś z nich lub eliminowanie jednej z nich w systemie prowadzi do dewiacji osobowości. War-

¹⁶ W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, s. 61-62.

¹⁷ A. Węgrzecki, *Max Scheler*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lublin 2007, s. 942; O. Hoffe, *Mała historia filozofii*, Warszawa 2004, s. 222-223; A. M. Frysztak, *Hierarchia wartości w życiu człowieka*, w: www.edukacja.edux.pl/p-252-hierarchia-wartosci-w-zyciu-czlowieka.php.

tości duchowe, jakkolwiek obiektywnie wyższe, są poniekąd słabsze od wartości materialnych, niższych obiektywnie. Człowiek mocniej, bardziej bezpośrednio odczuwa to, co materialne, to, co podpada pod zmysły i przynosi zadowolenie. Tym się właśnie tłumaczy siłę wartości materialnych w człowieku jako podmiocie – jest to siła subiektywna. Wartości duchowe nie mają takiej siły bezpośredniej, nie zdobywają człowieka z taką łatwością i nie przyciągają z taką mocą. Dlatego też w konflikcie z wartościami materialnymi, zmysłowymi, często ponoszą klęskę. Czyż przyczyn ubóstwa duchowego człowieka nie należałoby widzieć w sile wartości materialnych i pędzie do posiadania ich? Jednak to nie wartości materialne, ale duchowe stanowią o doskonałości człowieka ze względu na swą obiektywną trwałość.

Hierarchiczność wartości zmusza do nieustannych wyborów i to nie tylko wartości „wyższych” i „niższych”, ale też pokazuje stałe przeciwieństwa w zestawieniu: dobra i zła, piękna i brzydota, słuszności i niesłuszności, świętości i grzechu itp. Powyższa hierarchia wartości porządkuje wszystkie; i te z poziomu materialnego, jak i te z duchowego.

Człowiek ze swojej natury łączy więc w sobie dwa światy: materialny i duchowy. Dlatego też, aby mógł żyć, rozwijać się, potrzebuje zarówno dóbr duchowych, jak i materialnych. Dobra materialne wcale nie są „gorsze” – one również posiadają wartość, także są darem Boga. Człowiek dobrami materialnymi nie tylko może, ale wręcz musi się posługiwać, by móc wchodzić na wyższe szczeble swego bytowania. Potrzebuje pożywienia, ubrania, mieszkania, książki, komputera, samochodu, potrzebuje pieniędzy, itp. Korzystając z dóbr materialnych, według Schelera, człowiek powinien iść w kierunku wartości duchowych, a nie pozostawać na innych niższych szczeblach. Spełnianie aktów religijnych, skierowanych ku świętości jako wartości najwyższej, oznacza rezygnację z dóbr niższych. Religijność według Schelera, polega na nieodpartym pędzie osobowości do duchowego samopotwierdzenia poprzez „wybawienie”, „zbawienie” dokonane przez świętą kierującą światem mocą, którą jest byt Święty i Absolutny¹⁸.

Tak więc tylko właściwy system wartości może uczynić człowieka „bogatym duchowo”.

¹⁸ M. Scheler, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987, s. 312-314.

2. Spojrzenie na ubóstwo duchowe w aspekcie teologicznym

Ubóstwo duchowe jest konsekwencją wyborów ludzkich. Szukając przyczyn dlaczego tak jest, warto by do tej refleksji dołączyć aspekt wiary. W rozumieniu przedmiotowym „wiarą” jest Bóg, wychodzący miłośnie ku ludziom w dziele zbawienia, dokonany przez Jezusa Chrystusa. Podmiotowo zaś „wiarą” oznacza otwarcie się na Boga i przyjęcie Go przez człowieka jak najwyższą prawdę, wartość, ostateczny cel swoich pragnień¹⁹. Ludzkie postępowanie, wybory podlegają ocenie ze względu na: cel działania, od osiągnięcia którego zależy prawdziwe szczęście człowieka i rzeczywisty sens; następnie właściwe temu działaniu *dobro moralne* lub *zło*; wreszcie moralny imperatyw moralny, nakaz mocą którego człowiek jest uprawniony do czynienia lub nieczynienia czegoś²⁰.

Teologia interpretując Boże Objawienie, patrzy na wszystko przez pryzmat obdarowania nas przez Boga. „Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępuje od Ojca światłości” (Jk 1,17). Chryścjanin odczuwa wielką obdarowującą miłość, która przeradza się w człowieku w pragnienie odwzajemnienia tej miłości. Wezwanie to realizuje się w powszechnym powołaniu człowieka przez Boga. Powołanie, które odczuwa człowiek jako odpowiedź za dar, ma charakter normatywny, jest apelem zobowiązującym, a więc wezwaniem. Od człowieka, od jego wolnej woli zależy czy Bogu odpowie „tak”, czy „nie” – tym samym spychając siebie w niszę nędzy moralnej. Ubóstwo duchowe polegać więc będzie na świadomym rezygnowaniu z obiektywnego dobra, daru i powołania, które kieruje do nas Bóg.

2.1. Ubóstwo duchowe w rozumieniu Jezusa

Jezus w Kazaniu na Górze ukazał wyższość wartości duchowych nad materialnymi. Mówi o tym treść *Ośmiu Błogosławieństw*, jak również interpretacja V, VI i VIII przykazania *Dekalogu* czy też słowa: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół” „Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać”²¹. Jezus nie zanegował wartości dóbr materialnych, ale wskazał na dobra jeszcze ważniejsze, na dobra duchowe, które powinny być pierwszorzędnym celem dążeń Jego uczniów. Uczeń Chrystusa powinien przede wszystkim dążyć do rozpozna-

¹⁹ Por. S. Olejnik, *Dar Wezwanie Odpowiedź. Teologia moralna*, Warszawa 1988, t.1, s. 8.

²⁰ Por. T. Ślipko, *Zasady etyki ogólnej*, Kraków 1974, s. 17.

²¹ Por. Ewangelia św. Mateusza 5,1 nn.

nia i posiadania „prawdziwego skarbu”, a więc tego dobra, które jest trwałe i nieprzemijające, a nie jest tylko dobrem pozornym. „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie” (Mt 6,19-20). Mowa tu naturalnie o dobrach duchowych.

Dobra materialne są bardzo ważne, ale są to tylko dobra względne. Ich zdobywanie i rozporządzanie nimi musi być podporządkowane wartościom wyższym. Jeśli człowiek o tym zapomni, jeśli dobra materialne uczyni swoim „skarbem” i na nich będzie budować swoją przyszłość, to naraża się na to, że zanikać w nim będzie wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka, że stopniowo minimalizowane w nim będą wszelkie potrzeby i wartości duchowe. Jezus nie przypadkiem przecież powiedział: „Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Mt 6,24).

Człowiek ubogi to taki, który żyje z darów i oddaje to, co ma. Polega na dobroci Boga i innych ludzi i nie gromadzi otrzymanych darów. Dawanie siebie innym jest autentycznym ubóstwem²². Ubóstwo ewangelijne to całkowity dar z siebie, to przyjęcia wezwania i naśladowania Jezusa przypomina o tym Apostoł narodów: „Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8,9). Ubóstwo duchowe w nauczaniu Jezusa jest cnotą, do której winien zmierzać chrześcijanin, by móc lepiej zjednoczyć się z Bogiem. Taka wartość w teologii duchowości jest jedną z głównych reguł życia zakonnego obok czystości i posłuszeństwa. Słowa Jezusa, skierowane pod adresem bogaczy nacechowane były apelem i przestrożą, by nie dopuścić do takiej sytuacji, gdzie bogactwo i przywiązanie do dóbr materialnych uczyni człowiek celem swego życia i zaprzepaści wejście w stan posiadania Królestwa niebieskiego²³. „Ubodzy duchowo” w nauczaniu Jezusa są ci, którzy, z powodu braku własności, dysponują wolnym miejscem w duszy, by radośnie przyjąć Boga i Jego nowinę. Dla ubogiego słowo Boże przychodzi zawsze w porę – nie jest ono zajęte przez dobra doczesne – ponieważ posiada on w sercu miejsce, by je dobrowolnym aktem woli przyjąć i żyć nim na co dzień²⁴.

2.1. Ubóstwo duchowe konsekwencją złych wyborów

Wypowiedzi na temat ubóstwa duchowego, jako konsekwencji wyborów człowieka odnaleźć możemy w wypowiedziach Jezusa, tj. w przypowieści o Synu

²² Por. L. Orsy, *Otwarcie się na ducha*, Warszawa 1976, s. 76-81.

²³ Por. Ewangelia św. Mateusza 19,16n.

²⁴ Por. P. Góralczyk, *Ubóstwo duchowe a ubóstwo materialne*, w: *Communio* 5(1986), s. 54-55.

Marnotrawnym (Łk 15,11-32), przypowieści o Bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31) czy opisie Sądu Ostatecznego (Mt 25 31-46). W perykopach tych Jezus ustosunkował się do konkretnego czynu człowieka. Czyn zły jest przekroczeniem nor moralnych. Normą moralnej oceny czynu jest jego rzeczywistość łącznie z jego wpływem na jednostkę i społeczeństwo. Człowiek wybierając zło, popełnia grzech. Czyn grzeszny jest nieposłuszeństwem Bogu, przekroczeniem prawa Bożego, jest rodzajem niewiary, odrzuceniem zbawczej łaski, którą daje Jezus. „U korzenia ludzkiego grzechu leży kłamstwo jako radykalne odrzucenie prawdy, zawartej w Słowie Ojca, poprzez które wyraża się miłująca wszechmoc Stwórcy”²⁵. Jan Paweł II przyznaje, że ubóstwo moralne człowieka i społeczeństw jest konsekwencją złych – grzesznych wyborów i ma destrukcyjne skutki dla popełniającego grzech, jak i całego społeczeństwa. Nie ma takiego grzechu, który by nie oddziaływał społecznie. Człowiek przez grzeszny czyn „nie tylko oszpeca obraz Boży w samym sobie, ale doznaje pokusy, aby zniekształcić go także w innych, wprowadzając w miejsce wzajemnej komunii nieufność, obojętność i wrogość”²⁶. „Grzech społeczny jest owocem, nagromadzenia i zbiorem wielu grzechów osobistych”²⁷. Szukając przyczyn ubóstwa duchowego dostrzegamy je w nieuświadomieniu sobie, jak szkodliwy może być każdy grzech.

Oceniając czyn ludzki, brane są trzy źródła: przedmiot, okoliczności i cel. Mówiąc o przedmiocie, materii, która podpada pod kryterium czynu, należy stwierdzić, że człowiek wybiera zawsze dobro. Zło nie może być celem ludzkiego działania. Może to jednak nastąpić, kiedy zło przedstawiane będzie pod pozorem dobra i jako takie będzie przedmiotem dążeń i celem. Trzeba stwierdzić, że czasami bywa cienka granica pomiędzy tym, co dobre, i złe. To okoliczności, pewna niewiedza czy nieklarowność w ocenie sprawy przed podjęciem działania lub ignorancja sprawiają, że człowiek dokonuje złych wyborów. Myślę, że ów „mętnik”, swoisty chaos dnia jest przyczyną szkodliwych wyborów, a co za tym idzie, przyczyną ubóstwa duchowego współczesnego człowieka. Marnotrawny Syn patrząc na majątek, który jemu się należał nie widział niebezpieczeństw, jakie kryją się w korzystaniu z takiej dużej gotówki w takim młodym wieku, być może „zawrót głowy” od takiej okazałej sumy pieniędzy przeszkodził mu dokonać trafnego wyboru. Bogacz używający dóbr tego świata – które są ze swej natury dobre – nie dostrzegł,

²⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996, 33.

²⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vita*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996, 36.

²⁷ Jan Paweł II Adhortacja apostołska *Reconciliatio et poenitentia*, Kraków 1996, 16.

że kiedyś taki stan się skończy i trzeba będzie stanąć przed Bogiem. Czy zapytanie tych stojących na Sądzie po lewej stronie: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim...?” ukazuje, jak są zaskoczeni tym, że za życia nie podjęli prostych czynów miłosierdzia, że nie rozpoznali przychodzącego Chrystusa w drugim człowieku.

Przez złe wybory, zawinione czy nie, człowiek wkracza w świat bezwartościowy, świat zła. Wybierając dobro, wkraczamy w świat wartości. Fenomenologowie D. von Hildebrand i A. Siemianowski uważają, że wybór dobra, przyłgnięcie do niego czy wejście w relacje z nim jest wynikiem, że coś jest obiektywnie wartościowe – ze względu na „wartość”, którą ta wybrana rzecz, wybrane dobro zawiera. Filozofowie ci interpretują postępowanie człowieka jako „odpowiedź na wartość”. Człowiek przez wolne wybory „wkracza w świat wartości”²⁸. Szukając przyczyn ubóstwa duchowego, należy zapytać się: w jakim świecie żyje współczesny człowiek przez swoje wolne wybory? Czy jest to świat pozorów, złudzeń, czy prawdziwych wartości? Jaką moralność prezentuje współczesny człowiek?

Tylko wolne i trafne wybory pozwalają człowiekowi żyć w prawdzie, tylko takie budują system wartości duchowych. Konieczne jest uczciwe dochodzenie do prawdy w każdej dziedzinie życia, zwłaszcza zaś w sferze moralnej i religijnej. Człowiek powinien szukać prawdy, szanować ją, żyć według jej wymagań i świadczyć o niej, czyli na różne sposoby przekazywać ją innym. „Z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami... nagłeni są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii. Obowiązani są też trwać przy poznanej prawdzie i całe swoje życie układać według wymagań prawdy”²⁹.

3. Czynniki społeczno-kulturowe ubóstwa duchowego

Kultura to wartości uznane przez zbiorowość, jak również wartości, o których uznanie walczy jednostka i społeczeństwo. Kultura ma wpływ na ludzkie wybory, ona kreuje w nas sposoby postępowania, umiejętnie wprowadza w przestrzeń wartości, które są uznawane za cenne przez daną grupę żyjącą w określonym czasie i miejscu. Tworzenie kultury, wiara w jej absolutne istnienie, czyli wiara w istnienie świata, który nas przekracza i ogranicza, a który tylko my możemy powołać do życia, stanowi eksplikację godności

²⁸ Por. T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, s. 71-72.

²⁹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, 2467.

ludzkiej. Godność rozumiana jako działalność kulturotwórcza jest „nakażem i imperatywem, celem i powołaniem człowieka”. Człowiek, „pozostając w służbie wartości kultury”, osiąga sam człowieczeństwo i nadaje innym tę wartość. Z drugiej też strony człowiek dzięki kulturze zaczyna żyć w świecie coraz bardziej podmiotowym; kultura bowiem uczłowiecza świat.

3.1. Relatywizm moralny przyczyną ubóstwa moralnego

Mówiąc ogólnie o moralności, należy stwierdzić, że ma ona wpływ na społeczny system norm, które proponuje do funkcjonowania społeczeństwa. Patrząc na to z punktu jednostki, moralność będzie realizacją wartości osobowych. Każda jednostka ma świadomość moralną, świadomość istnienia wartości i ich jakości, i ich hierarchii. Jednak może być i tak, że to środowisko będzie próbowało dostosować normy moralne przez ich selektywne akceptowanie lub łagodzenie tzw. „normą obyczajową”. W każdym środowisku społecznym istnieją normy obyczajowe, które są mniej ostrymi definicjami pewnych zasad, które nie będą ujmować ich w kategoriach: „to jest złem”, „tego nie wolno czynić”, jak jest w systemach etyczno-moralnych, ale w kategoriach: „tak wypada lub nie wypada czynić”. Takie zjawisko społeczne jest dobrym klimatem do „rozmiękczenia” sumienia, w którym rozlega się głos czyni dobro, unikaj zła – decyduj się na życie przepełnione wartościowymi rzeczami, ideami. Pragnij takich spraw i wchodź z nimi w relacje. Trzeba powiedzieć, że silne bodźce płynące ze społeczeństwa, proponujące w imię wolności, prawa do szczęścia różne sposoby rozrywki, sposoby na zachowanie się i reagowania w różnych okolicznościach, mogą być przyczyną ludzkiej nędzy moralnej, jeśli w swych komunikatach zachęcają do postępowania niegodnego osoby ludzkiej. Dotykamy tu zjawiska relatywizmu moralnego, poglądu, który głosi, że nie ma jednego tylko systemu wartości, któremu należałoby przypisać absolutną rację. Każda norma jest względna, obowiązująca dla niektórych w określonej grupie. Zaś odwoływanie się do Boga, prawa moralnego przestrzegane jest przez relatywizm jako fundamentalizm³⁰. Koncepcja względności prawdy zaraża teraz niemalże każdą dziedzinę postępowania człowieka. Na przykład daje ona błogosławieństwo dla moralnej równości seksualnych stylów życia (Kto powie, że homoseksualizm jest gorszy niż heteroseksualność – czyż nie jest to tylko odmienny styl życia, któremu należy przyznać równy status?). Trzeba stwierdzić, że żyjemy w czasach różnego rodzaju pluralizmów: socjologicznego, teoretycznego, politycznego, religijnego, które oddziałują na jednostkę na jej

³⁰ Por. G. Rosa, *Relatywizm współczesny*, w: *Przegląd powszechny* 10(2006), s. 53-55.

ciągłe wybory. Jeśli termin ten, pozytywnie ujmując, przyczynia się do spojrzenia wszechstronnie na rzeczywistość, to trzeba stwierdzić, że bywa pojmowany jako odrzucenie istnienia absolutnej prawdy i niezmiennych zasad moralnych, wtedy jest utożsamiany z relatywizmem moralnym³¹. Zjawisko to dobrze obrazują badania religijności Polaków. 95% Polaków określa się mianem katolików. Niespełna co trzeci dorosły Polak (31%) uważa, że zasady moralne tej religii są najlepszą i wystarczającą moralnością. Co czwarty natomiast (26%) stwierdza wprawdzie, że zasady katolicyzmu są słuszne, jednak określone sytuacje życiowe wymagają ich weryfikacji i uzupełnienia innymi normami. Ponad jedna trzecia badanych (36%) przyznaje słuszność większości zasad, które proponuje religia katolicka, jednak nie ze wszystkimi się zgadza, a ponadto jest przekonana o ich niewystarczalności. Stwierdzono, że 71,7 % Polaków uznaje istnienie nagrody lub kary po śmierci, natomiast 9,1 % nie podziela tej wiary. Ponadto tylko 45,2 % jest w stanie zgodzić się na istnienie piekła. W całej populacji 53% badanych wyraża przekonanie, że nie ma jasnych i absolutnych zasad określających co jest dobre, a co złe³². Obiektywnie rzecz ujmując, normy moralne i wartości duchowe bronią człowieka przed jego własną słabością oraz przed krzywdą doznaną z zewnątrz, a jeśli tak, to żaden człowiek nie będzie chciał odrzucić czy zanegować tego typu cennych drogowskazów na drodze swojego życia. Okazuje się, że jest niestety inaczej. Postawmy pytanie: Dlaczego odrzucamy normy moralne? Zapewne postawa konformistyczna, zwykle lenistwo duchowe czy kryzys egzystencjalny są przyczynami nieliczenia się w życiu z zasadami moralnymi. Im większy kryzys życia przeżywa dany człowiek, im mniej jest szczęśliwy, tym bardziej ulega pokusie szukania łatwego szczęścia, a w konsekwencji pokusie odrzucenia norm moralnych i wartości duchowych. Nie można generalizować. Nie każdy jednak, kto przeżywa kryzys życia i kto tęskni za łatwym szczęściem, odrzuca normy i wartości. Podstawowe normy moralne i wartości duchowe są tak bardzo oczywiste, że aby je negować, trzeba być nie tylko w głębokim kryzysie egzystencjalnym, ale i w kryzysie wiary.

3.2. Ignorowanie wartości religijnych przyczyną ubóstwa duchowego

Szukając przyczyn ubóstwa duchowego na płaszczyźnie społeczno-kulturowej należy widzieć problem gdzieś w spychaniu na margines re-

³¹ Por. R. Nęcek, *Pluralizm*, w: *Jan Paweł II Encyklopedia nauczania moralnego*, Radom 2005, s. 387.

³² Por. www.ekai.pl/wydarzenia/raport/x21292/kosciol-lat-wolnosc-religijnosc-polakow/; www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_107_06.PDF.

ligijności. Zjawisko to polega na ignorowaniu jej z próbami rozdzielania tego, co laickie, od tego, co sakralne, łącznie z próbami przekraczania granic *sacrum*. Należy wspomnieć o wciąż odradzających się upiorach nurtów oświeceniowych, chcących wyrugować z życia społecznego *sacrum* i wszystko, co jest z nim związane, a więc Boga, łącznie z instytucją religijną. Wciąż próbuje się tworzyć Unię Europejską na fundamencie świeckim, odcinając się od chrześcijańskich korzeni Europy. Taka idea jest niepełna, jako całość będzie mylną, wprowadzającą w błąd. Konstruowanie porządku światowego bez uwzględnienia Boga i religii skazuje go wcześniej czy później na fiasko. Sobór Watykański II stoi na stanowisku, że wiara jest czynnikiem integrującym wszystkie wymiary naszego życia.³³ „Dobra religijne” są czymś, co tworzy z różnych sektorów naszego życia syntezę. Jest swego rodzaju wspólnym mianownikiem „odrębnych” wymiarów ludzkiej aktywności. Czymś, co sprawia, że człowiek nie jest tylko sztucznym zlepkiem wzajemnie wykluczających się elementów. Można też powiedzieć, że w religii, o której chodzi Kościołowi, nie istnieje radykalny podział na to, co „religijne” i to, co świeckie. W chrześcijaństwie podział na „życie codzienne” i „życie religijne” jest sztucznym podziałem i stałoby w opozycji do znaczenia słowa religia – *religare* – które tłumaczy się jako „ponownie wiązać z Bogiem”³⁴. Za św. Ireneuszem należy przypomnieć, że w misterium naszej wiary, w Chrystusie nastąpiła rekapitulacja stworzenia i zbawienia³⁵. Próba izolacji wiary, rozdziału religii od codziennego życia jest jakimś wielkim nieporozumieniem.

Innym przejawem ignorowania wartości religijnych jest w ostatnich latach przekraczanie granic wolności ekspresji artystycznej, zakrawające o poczucie dobrego smaku czy szacunku do uczuć religijnych. W 1994 r. w pracy pt. „Termofory” Robert Rumas pokazał wykonane z plastiku i napełnione wodą pojemniki, w których umieszczone były gipsowe figurki Chrystusa i Matki Boskiej. W tym samym roku Andres Serrano w pracy pt. „Piss Christ” umieścił krucyfiks w pojemniku z uryną. W 1999r. Katarzyna Kozyra zaprezentowała pracę pt. „Więzy krwi”, przedstawiające nagie kobiety na tle krzyża i półksiężyca. W 2000 r. szokowała wielu rzeźba Maurizia Cattelana pt. „Ojciec Święty”, przedstawiająca Jana Pawła II przygniecionego meteorytem. W 2000 r. w Teatrze im. A. Węgiełki w Bia-

³³ Por. Sobór Watykański II Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* 49, 57; Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* 13.

³⁴ Por. www.wikipedia.org/wiki/Religia.

³⁵ www.ekos-sulow.org.pl/VII_Symposium.

łymstoku odbyła się premiera sztuki pt. „Konopielka” Edwarda Redlińskiego w adaptacji i reżyserii Piotra Ziniewicza, sztuka wzbudziła protesty z powodu finałowej sceny, dodanej przez reżysera do literackiego pierwowzoru. Kaziuk, ścina kosą głowę drewnianej figurze Chrystusa i krzyczy: „Nie ma już świętości!”. W 2002 r. – Gdańska artystka Dorota Nieznalska zostaje oskarżona o naruszenie uczuć religijnych za pośrednictwem instalacji Pasji, na którą składają się: fotografia męskich genitaliów wkomponowana w formę krzyża oraz film wideo z mężczyzną ćwiczącym na siłowni³⁶. Od początków lat dziewięćdziesiątych w brytyjskim teatrze narasta fala nowej, gwałtownej dramaturgii, która szokuje eksperymentalną formą, wulgarnym językiem i odważną tematyką dotyczącą spraw seksu, przemocy, konsumpcji i wartości religijnych. Do takich „odważnych” należy Sarah Kane brytyjska pisarka. Rodzi się pytanie: Czy takie dzieła kultury, które szokują odbiorcę, wywołując w nim ciekawość, zdziwienie, a czasami obrzydzenie, nie oddziałują negatywnie na system wartości człowieka, na jego duchowość?

3.3. Szkodliwość konsumpcyjnego stylu życia

W ostatnich czasach w polskich krajobrazach naszych miast pojawiły się sklepy wielkopowierzchniowe. Perswazyjne reklamy, przerywające, co jakiś czas oglądanie programów telewizyjnych, zachęcają do nabywania reklamowanych produktów. Po transformacji systemowej, własność prywatna stanowi jedną z naczelnych wartości systemu demokratycznego i obywateli w nim żyjących. Dlatego powstają o wysokim standardzie osiedla domów jednorodzinnych. I nic w tym złego, przecież posiadanie własności jest niezbywalnym prawem człowieka. W encyklice „*Rerum novarum*” Leona XIII podkreślił, że własność prywatna wypływa z prawa naturalnego i jest gwarancją autonomii osoby, a przede wszystkim jest fundamentem dobrobytu ludzkiego. Naukę tę potwierdził Papież Jan XXIII w encyklice „*Mater et magistra*”³⁷. Poruszając sprawę własności prywatnej, chodzi o zjawisko „pędu” do posiadania, a z tym jest związane zdobywanie środków pieniężnych. Takie zjawisko wynika z konsumpcyjnej filozofii życia, z hedonistycznej i utylitarnej hierarchii wartości. Jan Paweł II w encyklice „*Redemptor hominis*” przestrzega przed taką filozofią życia: „Człowiek nie może zrezygnować z siebie, ze swego właściwego miejsca, nie mo-

³⁶ www.indeks73.pl/pl_kronika,_25_,_111.php

³⁷ Por. Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum* 5, www.mop.pl/doc/html/encykliki/Rerum%20novarum.htm; Jan XXIII w encyklice *Mater et magistra* 5.

rze stać się niewolnikiem rzeczy, samych stosunków ekonomicznych, niewolnikiem produkcji, niewolnikiem swoich własnych wyborów³⁸. A jednak dziś tak jest. Dla zysku, posiadania dóbr materialnych współczesny człowiek potrafi rezygnować z obecności na niedzielnej Mszy św., rezygnuje z zasad etyczno-moralnych w imię zaspokajaniu potrzeb zmysłowych. Konsumpcyjny styl życia wypacza integralną wizję patrzenia na człowieka, która ogarnia wszystkie wymiary jego istnienia i która wymiary materialne i instynktowne podporządkowuje wewnętrznym i duchowym. To zaś szkodzić może fizycznemu i duchowemu zdrowiu³⁹. Przypomniał o tym Benedykt XVI: „Jeśli człowieka nie postrzega się w kontekście integralności jego powołania i nie szanuje się wymogów prawdziwej « ekologii ludzkiej ». Każda forma ubóstwa narzuconego jest zakorzeniona w braku szacunku wobec transcendentnej godności człowieka.”⁴⁰.

Konsumpcyjny styl życia zanim wszedł powszechnie w życie, w drugiej połowie XX wieku, miał swoich promotorów, do których zaliczał się francuski filozof Gilles Lipovetsky – autor teorii społeczeństwa mody. Jest on twórcą teorii hipernowoczesności, która zakłada, że człowiek współczesny może swobodnie przebierać spośród ogólnie dostępnych poglądów, teorii i ideologii, i dopasowywać je wedle własnego gustu i uznania do swojego życia na tej samej zasadzie, na jakiej robi zakupy w hipermarkecie.

Konsumpcyjny styl życia zubaża człowieka przez materialistyczne, ekonomiczne patrzyenie na świat gdzie pierwszeństwo ma to, co materialne, co jest kapitałem, czy zyskiem, przed tym, co osobowe (działania ludzkie, wartości, osoba ludzka itp.).

Wreszcie z konsumpcyjnego stylu życia wynikać mogą różnego rodzaju manipulacje człowiekiem, ukierunkowane na jego egoistycznym zaspakajaniu ludzkich pragnień, za cenę własnych korzyści majątkowych. W sprawach zaspakajania potrzeb, podpadających naszym zmysłom, brama naiwności jest bardzo szeroka i początkowo miła. Wprowadza bowiem iluzję łatwego szczęścia, że można żyć na luzie i być szczęśliwym, że można poradzić sobie w życiu bez Boga, bez autorytetów, bez zasad moralnych, bez stawiania sobie wymagań w myśl tezy: Po co mam się wysilać? Dla czego mam się poświęcać? W uleganiu tego typu „toksycznym” złudzeniom „po-

³⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Kraków 1996, 16.

³⁹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996, 36.

⁴⁰ Benedykt XVI, *Orędzie na światowy dzień pokoju 2009*, w: www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/

magają” ci, którzy próbują zbić majątki na ludzkiej słabości i naiwności, sprzedając im alkohol, narkotyki, papierosy, pornografię, filmy przemocy, „toksyczne” czasopisma, zachęcając ich do kierowania się doraźną przyjemnością i do tolerowania wszystkiego; zwłaszcza do tolerowania zła. Przed takim manipulowaniem człowiekiem, przestrzegał Jan Paweł II: „Manipulacja ta idzie tak daleko, iż dochodzi do tego, że twórcze możliwości wolnej gospodarki urzeczywistniają się w sposób jednostronny i niewłaściwy. Narkotyki, a także pornografia i inne formy konsumizmu, wykorzystując nieodporność jednostek słabych, mają wypełnić duchową pustkę, jaka powstaje w człowieku⁴¹.”

Presja konsumpcyjnego stylu życia, napędzana dodatkowo agresywną reklamą, powoduje, że nie potrafimy z niczego zrezygnować. Autorzy reklam liczą na naszą naiwność, na nasz uśpiony zdrowy rozsądek, a za nimi wszyscy ci, którzy czerpią zysk z reklamowanych produktów. Liczą, że wysyłając do nas bodźce, sygnały (kup, będziesz szczęśliwy, zażyj tego będziesz w raju) znajdują w nas łatwych odbiorców. Tak się stanie, kiedy nasza hierarchia wartości będzie z poziomu spraw hedonistycznych, utylitarnych, czy witalnych. Jeśli w życiu kierujemy się przede wszystkim wartościami duchowymi, nie będzie im łatwo.

Podsumowanie

Przyczyny ubóstwa duchowego leżą gdzieś w człowieku. Potrzeba dotrzeć do istoty człowieczeństwa, które jest niepowtarzalnym złożonym bytem. Istniejąca w nim samoświadomość, rozum i wola pozwala odkrywać otaczający świat i wchodzić z nim w relacje. Człowiek ma w sobie zdolność odróżniania tego, co dobre, od tego, co złe, tego, co wartościowe, od tego, co nim nie jest. Najwyższą wartością jest Bóg, Stwórca i Zbawiciel, którego obecność inspiruje człowieka do poszukiwania Go i odnajdywania w tym, co piękne, doskonałe, dobre, prawdziwe, obiektywną wartość samą w sobie, gdzie Bóg jest wartością najwyższą, naczelną, absolutną. Inną właściwością człowieka definiującą jego podmiotowość, jest zdolność dokonywania wyborów. Istnieje możliwość świadomego wyboru zła, tego, co niewartościowe, szkodliwe, co jest grzechem. Taki czyn wprowadza człowieka w przestrzeń nędzy duchowej, pustyni wartości duchowych, świat ubóstwa duchowego. Zachowanie zasad moralnych i życie tym, co wartościowe, może

⁴¹ Tenże, Tamże 36.

uchronić od ubóstwa duchowego. Niniejszy artykuł wskazał na przestrzenie naszego życia, które są „zachwaszczone” różnego rodzaju nędzą moralną i tego przyczyny; na potrzebę rozumienia wagi istniejącego problemu i osobistego zaangażowania się w zmianę istniejącej sytuacji przy pomocy możliwych środków, przy wsparciu instytucji broniących i propagujących filozofię wartościowego życia.

Chodzi więc o doprowadzenie do takiego stanu człowieczeństwa, by zniwelować przestrzeń ubóstwa duchowego, aby duch panował nad tym, co w nas zmysłowe i materialne. Potrzeba wysiłku w podjęciu zmiany materialistycznej filozofii życia, na humanistyczny i chrześcijański styl. „Nie powinno być tak, by życie ludzkie było środkiem do powiększania zasobów posiadania, lecz posiadanie powinno być środkiem do powiększania ludzkiej osobowości – jak słusznie uważa Bogdan Suchodolski⁴².”

THE REASONS FOR SPIRITUAL POVERTY

SUMMARY

The reasons for spiritual poverty are present somewhere inside man. It is necessary to arrive at the essence of the human being, that is an unrepeatable, complex being. The characteristic that defines the subjectivity of the human being is the ability to make choices. It is possible to consciously choose what is evil, what has no value, what is harmful, what is a sin. Such an action leads man into an area of spiritual want, a desert as concerns spiritual values, a world of spiritual poverty. The observation of moral principles and living according to what has value, can protect one from spiritual poverty. This article presents the areas of our life that are “weed-choked” by different kinds of moral want and the reasons for this; the need for understanding the existing problem and for a personal committal towards the change of the existing situation with the use of means that are available, with the help of institutions defending and propagating the philosophy of life having value.

Thus the point is to achieve such a state of humanity, that the area of spiritual poverty becomes diminished, that the spiritual prevail over what is sensual and material in us. It is necessary to make effort to change the materialistic philosophy of life to a humanistic and Christian style.

⁴² B. Suchodolski, *Edukacja na rozdrożu*, w: „Kwartalnik Pedagogiczny” 1981/2, s. 39.